

W dniach 11 – 14 marca 2021 r, po około półtorarocznej przerwie, w grodzie nad Brdą ponownie odbyły się Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w formule dwóch turniejów: szachów szybkich i błyskawicznych. Wielka w tym zasługa prezentującego iście stalową wolę narodu polskiego, niezwykle oddanego sprawie i cechującego się niebywałym hartem ducha i wytrwałością Prezesa SSON Start Bydgoszcz Pana Andrzeja Ofczyńskiego. Pan Andrzej walnie przyczynił się do wybudowania właśnie z myślą o sporcie niepełnosprawnych nowej hali w kompleksie bydgoskiego Zawiszy. Dzięki temu zawody odbyły się już we własnym obiekcie bydgoskiego Startu.

Pomimo demona pandemii turnieje zgromadziły na starcie 42-osobową rzeszę niepełnosprawnych miłośników królewskiej gry z różnych stron Polski, bez mała „od Bałtyku po gór szczyty” – od Wejherowa po Wrocław. Przybyli też znamienici goście – Pan Eugeniusz Grabowski reprezentujący Polski Komitet Paraolimpijski, przyjaciel szachowego środowiska Pan Poseł Jan Szopiński, SzeF Bydgoskiego Centrum Sportu Pan Adam Soroko, czy też Prezes Kujawsko – Pomorskiego Związku Szachowego Pan Jarosław Wiśniewski. Doborowej obsadzie sędziowskiej przewodniczył wybitny sędzia, a równocześnie człowiek wielkiego serca, nestor polskich arbitrów szachowych Pan Ulrich Jahr (IA). Arenę zmagania odwiedziła nawet ekipa Telewizji Bydgoszcz, a owoc jej pracy można było zobaczyć w wiadomościach sportowych lokalnego programu informacyjnego (co w przypadku szachów nie jest wbrew pozorom oczywistością).

Turniej szachów błyskawicznych toczył się zdecydowanie pod dyktando jego faworyta – Dariusza Szopieraja (k), który niedawno zasilił szeregi gospodarzy. Pan Dariusz pewnie wygrał te zmagania, srebrnym medalistą został Krzysztof Jurkiewicz (k, Start Wejherowo), a brąz przypadł Januszowi Trusewiczowi (k, Hetman Wschowa). Tu warto wspomnieć też o drugim dużym sukcesie gospodarzy – w kategorii osób ze schorzeniami brązowy medal wywalczył Adam Gołębiowski (II kat.).

Zdecydowanie większych emocji dostarczyły zmagania w szachach szybkich. Nie na darmo rzeczce stare powiedzenie, że „w marcu jak w garncu”. Tak właśnie było w tymże turnieju. Turniejowej „jedyńce” Januszowi Trusewiczowi nieco zaczęły uciekać punkty po wygranych w trzech pierwszych rundach. Później na czoło wysunął się Eugeniusz Małecki (I kat., „Szach” Wolsztyn). Gruszek w popiele bynajmniej nie zasypiał Dariusz Szopieraj, który na jedną rundę przed końcem zastąpił Eugeniusza Małeckiego na pozycji lidera. Obaj

gracze mieli jednak w tym momencie identyczną ilość punktów. Obydwaj też zremisowali swoje ostatnie partie, co ostatecznie dało mistrzowski tytuł Panu Eugeniuszowi. Jednak powiedzieć, że Pan Eugeniusz zwyciężył „o włos”, to jeszcze niepełna prawda. Okazało się, niczym u samego Hitchcocka, że o triumfie w całym turnieju zdecydowała dopiero trzecia punktacja pomocnicza (to tak, jakby zwycięzcę 100-kilometrowego ultra maratonu wskazywała fotokomórka). Wicemistrzem został Dariusz Szopieraj, a brązowy medal przypadł klubowemu koledze świeżo upieczonemu Mistrzowi Polski Jarosławowi Mierzyńskiemu (kat. I+).

Cieszy udział juniorów. Na wyróżnienie zasługuje młody szachista reprezentujący barwy Gambitu Świecie Fabian Spionkowski (kat. II+). To nie tylko imiennik współczesnego wielkiego arcymistrza Fabiano Caruany, ale także – jak zdradził w rozmowie – jego wielki fan. Wzorowanie się na takim idolu procentuje – Fabian zdobył juniorskie mistrzostwo zarówno w szachach szybkich, jak i błyskawicznych. Podobny dublet – srebrny – wywalczył Emanuel Bartoszek (II kat., Start Gorzów Wlkp.). Także dublet – brązowy – przypadł w udziale Adamowi Słowikowi (II kat., „Łuczniczka” Bydgoszcz).

Wszyscy triumfatorzy otrzymali okazałe nagrody, wspaniałe medale i statuetki, a także piękne dyplomy.

Obydwa turnieje były zaliczane do klasyfikacji FIDE, a więc dodatkowym smaczkiem była sposobność do uzyskania bądź też podwyższenia rankingu międzynarodowego. Tempo zaś turnieju szachów szybkich pozwalało zaś na zdobycie czy też podwyższenie kategorii. Grupa zawodników skwapliwie wykorzystwała tę okazję. Szczegółowe wyniki zainteresowani znajdą na stronie chessmanager.com.

Podsumowując, impreza okazała się wielkim sukcesem. W obecnej, jakże osobiwej rzeczywistości, gdzie atakuje nas niewidzialny wróg – korona wirus, była to jakże teraz rzadka, a przez to w dwójnasób cenna okazja do spotkania starych znajomych, czy też nawiązania nowych kontaktów. Wielkie wyrazy szacunku dla Pana Andrzeja Ofczyńskiego, który wykonał wręcz tytaniczną pracę. Słowa uznania dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób współtworzyli tę imprezę. Każdemu należą się słowa „dobrze, że byłeś / byłeś”. Nikt z nas nie jest Wróżbitą Maciejem czy też Jasnowidzem Amalą, żeby przewidzieć jak się rozwinie dalej sytuacja. Rozstaliśmy się jednak z wielką nadzieją na jak najszybsze kolejne spotkanie przy szachownicach.